

Stanisław Borawski

OBECNY STAN HISTORII JĘZYKA POLSKIEGO NA TLE EWOLUCJI IDEI POZNAWCZEJ

W dotychczasowych studiach historycznojęzykowych można wyróżnić trzy okresy:

1. okres filologiczno-dokumentacyjny (1823 - 1915);
2. okres dyskusji o pochodzeniu polskiego języka literackiego (1915 - 1953);
3. okres studiów nad językami autorów i syntez częściowych (po 1953).

Okres wyjściowy miał dwie fazy:

- a) fazę praidei;
- b) fazę idei odrodzonej i komplikującej się.

Praidea zrodziła się w znanym kolektywie myślowym, tj. w Królewskim Warszawskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk. Gremium to ma w swoim dorobku sformułowanie wielu fundamentalnych idei, przy czym dla językoznawstwa polskiego najdonioślejsze są:

a) idea reformy ortografii polskiej, której realizacja spowodowała wyznaczenie Deputacji i powstanie całego szeregu rozpraw - przede wszystkim zupełnie genialnych prac gen. Józefa Mrozińskiego (*Z. Florczak zawdzięczamy edycję Dzieł Wszystkich J. Mrozińskiego*, t. 1 i 2, Ossolineum, Wrocław 1986-1987);

b) idea utrwalenia drukiem zabytków piśmiennictwa narodowego.

Obydwa składniki praidei rozwijały się znakomicie do momentu likwidacji kolektywu myślowego, który je sformułował. Nastąpiło to jako jeden ze skutków przebiegu i upadku powstania listopadowego. W następnych latach idea reformy ortografii obumarła na przeciąg około stu lat, natomiast idea dokumentacyjna trwała w postaci zdeintegrowanej, poprzez jednostkowe wysiłki rozproszonych osób, tworzących zaledwie luźny kolektyw myślowy. Dopiero po powstaniu styczniowym edytorstwo staropolskie odżyło, a sama idea poznawania piśmiennictwa dawnych wieków (pomników polskości) w nowym kolektywie myślowym przybrała nową, coraz bardziej komplikującą się postać. Zmiana idei polegała na jej rozszerzeniu; edytorstwo coraz częściej łączono z filologicznymi i gramatycznymi analizami. Komplikacja zaś polegała na tym, że odrodziła się w nowej postaci myśl językoznawcza, kontynuująca naukowy dorobek Mrozińskiego, przy czym owo odrodzenie dokonało się na gruncie i w obrębie idei edytorsko-filologicznej. Znaczy to, że J. Baudouin de Courtenay, L. Malinowski, A. A. Kryński, J. Łoś, także inni byli spadkobiercami Mrozińskiego i Lelewela. Jest bez znaczenia, czy sobie to uświadamiali i czy przyznawali się do tego.

Rozszerzenie praidei prowadziło do wewnętrznego różnicowania się poznawczych dążeń i poprzez to do zarysowania się pierwszych symptomów podziału w obrębie kolektywu poznawczego. Charakter trudności przez dłuższy czas nie był uświadamiany, a polegał na tym, że studia tekstowe coraz częściej miały dwie warstwy, które z czasem rozrosły się do dwóch nurtów w badaniach nad językiem. Pierwsza warstwa, niejako bezpośrednio wyrastająca z tradycji, to studia kształtujące wiedzę o użyciu języka w przeszłości - natomiast druga, to rozwijająca się dynamicznie u schyłku wieku XIX idea poznawania dziejów zmian w budowie języka.

Jak to już powiedziano, przez długi czas ta dwoistość nie była uświadamiana, a następnie

nie była traktowana konfliktowo. Toteż możliwe było napisanie przez Jana Łosia znakomitego *Przeglądu językowych zabytków staropolskich do r. 1543*, sumującego całość dokonań okresu.

Niejako "po drodze" powstały dwie syntezy cząstkowe, reprezentujące obydwie nurty. Nowy i bardziej dynamiczny nurt reprezentuje J. Baudouina de Courtenay *O dźwięczności polskiego języka do XIV stulecia* (Lipsk 1870), przy czym jest to opracowanie syntetyczno-cząstkowe w dwojakim znaczeniu: jako reprezentacja jednego tylko nurtu i jako omówienie najstarszego wycinka dziejów budowy języka. Natomiast nurt filologiczno-literacki reprezentują A. Brücknera *Dzieje języka polskiego*.

s. 20-22

Wyróżniony wcześniej drugi okres, przypadający na lata 1915 - 1953, to dyskusja o pochodzeniu polskiego języka literackiego. Idea poznawcza genezy literackiej polszczyzny weszła w fazę klasyczną, bowiem praidea powstała jeszcze w końcu XIX stulecia i była oczywistą koniecznością rozwojową nurtu zajmującego się dokumentowaniem i analizowaniem przejawów użycia języka polskiego. Autorem naukowej postaci idei, tzn. teorii o wielkopolskim rodowodzie języka literackiego był Kazimierz Nitsch. Sformułował on swoją teorię i udokumentował w pracy *O wzajemnym stosunku gwar ludowych i języka literackiego* ([w:] *Rozprawy Wydziału Filologicznego PAU*, XLVI (1910); ponowne edycje rozwiniętej wersji tekstu: "Język Polski" I (1913); ostatnia w tomie *Pochodzenie polskiego języka literackiego*, Wrocław 1956. Ostateczny tytuł rozprawy: *Pochodzenie polskiego języka literackiego*).

Zanim przystąpimy do omówienia zasadniczych momentów w rozwoju idei genezy literackiej polszczyzny, koniecznie musimy zastrzec, że stanowiła ona punkt wyjścia dla jednego tylko nurtu w historycznej refleksji językoznawczej. Nadal dobrze rozwijało się edytorstwo i kierunek zorientowany na krytykę filologiczną tekstu; samodzielny był wiodła idea poznawania historycznych przekształceń w budowie języka (systemie). Nurt, od którego pochodzi nazwa okresu, miał jednak zasadnicze znaczenie, a wynika ono stąd, że właśnie w jego obrębie rodziły się szczegółowe idee wzbogacające pozostałe nurty: edytorsko-filologiczny i historycznogramatyczny. Nurt związany z ideą genezy był w omawianym okresie jakby historią języka w znaczeniu węższym, ale powiązaną licznymi więzami z pozostałymi nurtami myśli językoznawczej.

s. 24-25

Tak więc praidea genezy języka literackiego K. Nitschowi zawdzięcza swoją pierwszą teorię. Jej istotne składniki stanowią następujące przesłanki:

1. języki literackie powstają na podłożu gwarowym;
2. polski język literacki pod względem wyrazistych cech swej budowy jest identyczny z dialektami wielkopolskimi, a różny od dialektów małopolskich. Owe cechy to:
 - a) brak mazurzenia;
 - b) kontynuacja przedpolskich samogłosek nosowych;
3. dialekty polskie w ogóle są mało zróżnicowane, a w przeszłości różnice pomiędzy nimi były mniejsze niż pomiędzy dzisiejszymi gwarami (wedle stanu z początku wieku XX);
4. polski język literacki powstał w Wielkopolsce i na podłożu dialektycznym wielkopolskim;
5. warunki do tego wytworzyły się w dobie wczesnopiastowskiej i dlatego czas powstania polskiego języka literackiego przypada na X - XI w.;
6. wobec małego zróżnicowania geograficznego dialektów polskich w przeszłości (a także innych okoliczności decydująco wpływających na metodologię) zagadnienie może być dokumentowane porównaniem współczesnego języka literackiego ze współczesnym stanem gwar.

Te punkty stanowią istotę teorii K. Nitscha. W momencie jej sformułowania pojawienie się kontrteorii było podwójną koniecznością. Kontrteoria była zdeterminowana:

- a) wewnętrznymi okolicznościami rozwoju refleksji nad dziejami języka polskiego;
- b) czynnikami zewnętrznymi, które można nazwać koniecznością zdefiniowania na nowo narodowej racji stanu.

Pierwotną postać kontrteorii nadał A. Brückner. (Po raz pierwszy w artykule: *Powstanie i rozwój języka literackiego*, [w:] *Encyklopedia polska*, t.2. Kraków 1915; [Przedruk w:] A. Brückner, *Początki i rozwój języka polskiego*. Wybór prac pod red. M. Karasia, Warszawa 1974.) Jednakże jego poglądy były zbyt silnie nacechowane pierwiastkami publicystycznymi i emocjonalnymi, co chyba szkodziło jakości samej teorii. Toteż trzeba uznać, że dojrzałą postać kontrteorii zawdzięczamy W. Taszyckiemu, z tym jednak zastrzeżeniem, że językoznawca ten nie pominął niczego, co było dorobkiem Brücknera i Szobera. Trzeba też dodać, że teoria Taszyckiego wiele zawdzięczała T. Milewskiemu. O udziale A. Brücknera można powiedzieć to przede wszystkim, że jego myślenie preferowało czynniki historyczno-kulturowe. Ma ten moment szczególne znaczenie, jeśli uświadomimy sobie, że na czas dyskusji o genezie literackiej polszczyzny przypada najwyrazistsza faza rozwarstwiania się nauki historycznej o języku na nurt gramatyczny i nurt związany z użyciem języka. Zwiększenie się powagi nurtu "systemowego" automatycznie pomniejszało znaczenie argumentacji typu brücknerowskiego.

Na konstrukcję ukształtowanej ostatecznie przez W. Taszyckiego teorii małopolskiej złożyły się przesłanki formułowane opozycyjnie i wykluczająco do przesłanek teorii wielkopolskiej:

1. języki literackie powstają rzeczywiście na podłożu gwarowym;
2. nie jest prawda, że mazurzenie i rozkład nosówek w języku literackim świadczą o wielkopolskiej genezie. To, co niektórzy uważają za wielkopolskie, jest w równej mierze małopolskie lub ukształtowane pod działaniem czeskim na obszarze Małopolski. Co się tyczy mazurzenia, to jest ono późną cechą dialektów małopolskich;
3. zróżnicowanie dialektyczne języka polskiego było w średniowieczu znaczne, a zabytki językowe odzwierciedlają to silne zróżnicowanie;
4. polski język literacki powstał w Małopolsce;
5. w Małopolsce dopiero wytworzyły się warunki do ukształtowania się języka o znacznym stopniu wyrobienia artystycznego. To przesądza o datowaniu początków polskiego języka literackiego. Mógł on powstać dopiero u schyłku średniowiecza, a najpewniej dopiero w XVI wieku dzięki wspomaganemu wytworzeniu się normy językowej rozwojowi drukarstwa. Ukształtowaną postać języka literackiego poprzedził tzw. dialekt kulturalny o małopolskim charakterze;
6. wobec silnego dialektalnego zróżnicowania zabytków średniowiecznych istnieją bezpośrednie dowody małopolskości dialektu kulturalnego i języka literackiego; to zaś przesądza o rozstrzygnięciu kwestii metodą dialektologii historycznej.

Tak przedstawiały się klasyczne postaci obydwu teorii. Dalsza ewolucja idei genezy wiąże się z różnicującym się eksponowaniem poszczególnych składników opisanych teorii.

Po sformułowaniu klasycznych postaci teorii dyskusja weszła w fazę idei komplikującej się. Przede wszystkim rychło zapomniano o poglądzie K. Nitscha, że dialekty polskie są mało zróżnicowane, a w przeszłości zróżnicowanie to było jeszcze mniejsze. Właściwie tylko S. Urbańczyk przez cały czas trwania dyskusji podtrzymywał twierdzenie Nitscha (...).

Inni zwolennicy tezy o wielkopolskim rodowodzie literackiej polszczyzny faktycznie nie zastosowali się do dyrektywy Nitscha, będącej przesłanką fundamentalną. Mogło się tak stać, ponieważ w obrębie obydwu teorii panowała zgodność co do tego, że języki literackie powstają poprzez awans kulturalny i socjalny dialektów. Takie stanowisko zajmował sam K. Nitsch. (...) Gdyby K. Nitsch lub S. Urbańczyk dopuścili i zawarli w klasycznej teorii pogląd, że u podłoża

języka ogólnonarodowego nie musiało znajdować się zróżnicowanie dialektalne w dzisiejszym rozumieniu, prawdopodobnie dyskusja potoczyłaby się zupełnie inaczej. Tymczasem inni badacze opowiadający się za teorią Nitscha, wobec historycznofilologicznej argumentacji Małopolan, zostali zmuszeni do przyjęcia takiej właśnie płaszczyzny dokumentowania swojej teorii. Następtwem było jakby uruchomienie lawiny idei. Rezygnując tutaj ze szczegółowego pokazywania kolejności ich pojawiania się i pokrewieństw między nimi, ograniczamy się do wyliczenia najważniejszych dla toku dyskusji. Stały się więc m. in. następujące zespoły zagadnień:

1. miejsce i czas powstania zabytków językowych oraz pochodzenie ich autorów;
2. dialektalne nacechowanie zabytków;
3. warunki socjalne powstania poszczególnych zabytków;
4. charakterystyki ugrupowań dialektalno-plemiennych w przeszłości;
5. zasięg normalizującego oddziaływania zabytków;
6. kształtowanie się grafii i ortografii - spory o normę językową i graficzną jako odbicie stanu istniejącego;
7. rzeczywisty przedmiot dyskusji; normalizacja aparatu terminologicznego i pojęciowego;
8. chronologia powstawania i upowszechniania się poszczególnych cech dialektalnych;
9. zasięgi występowania właściwości dialektalnych oraz obszary plemienne;
10. socjalnojęzykowe czynniki sprawcze rozwoju języka polskiego w średniowieczu i odrodzeniu; genealogia społeczna polskiego języka literackiego;
11. obrońcy polszczyzny;
12. rozwój fonologiczny, morfologiczny, leksykalny i stylistyczny języka polskiego;
13. powstanie i rozwój języka artystycznego;
14. wpływy obce na język polski w średniowieczu i odrodzeniu.

s. 25-28

Przy tak szybko narastającej komplikacji idei wyjściowej o osiągnięciu porozumienia nie mogło być mowy. Niemniej dyskusja przyniosła liczne korzyści. Można je zaliczyć do jednej z dwu kategorii:

1. Korzyści dla rozwoju myśli językoznawczej.

Polegają one na tym, że: a) powstała w obrębie historii języka nowa specjalność, tzw. dialektologia historyczna - ściślej: filologiczna; b) scharakteryzowano pod względem dialektalnym, socjalnym, stylistycznym i księgoznawczym wiele zabytków; c) zwrócono uwagę na stylistyczne i funkcjonalne zróżnicowanie języka staropolskiego; d) przygotowano nowe edycje licznych zabytków oraz odkryto teksty dotąd nieznanne; e) w obręb zainteresowań językoznawstwa przedostały się teksty nieartystyczne; f) wzbogaciła się wiedza o systemie językowym w przeszłości; g) rozszerzył się repertuar technik dowodowych i dokumentacyjnych, m. in. na szeroką skalę zaczęto stosować argumentację ilościową; h) wzbogacono pozostałe nurty myśli językoznawczej pod względem materiałowym i metodologicznym.

2. Korzyści w zakresie pedagogiki narodowej.

Są one bardzo znaczne. Przede wszystkim historycy języka związani z teorią wielkopolską walczyli przyczynili się do ukształtowania się nowego rozumienia polskiej racji stanu. Ten udział polega na następujących zasługach: a) udokumentowaniu tezy o etnicznie polskim charakterze Ziemi Zachodnich; b) upowszechnieniu w społeczeństwie wiedzy o zabytkach językowych i ich narodowej wymowie; c) wspomoczeniu argumentacji z zakresu historii państwa niedostępnymi inaczej danymi o historii narodu; d) bez dyskusji o genezie literackiej polszczyzny nie byłoby możliwe sprawne przeprowadzenie denazyfikacji Ziemi Zachodnich i Północnych po ich odzyskaniu przez Polskę.

s. 28-29

S. Borawski, *Obecny stan historii języka polskiego na tle ewolucji idei poznawczej*. „Rozprawy Komisji Językowej WTN” 16:1989.